

ABC ŻADAC

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

KREMY:

LANOLINOWY
SPORTOWY
I OGORKOWY

chronią cerę od wpływów atmosferycznych

Lab. Chem. Farm.

M. MALINOWSKIEGO
Warszawa, Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

Odkrycie obrazu Giotta?

Jeden z tutejszych konserwatorów obrazów odkrył przy pomocy promieni infraczerwonych pod gęstą warstwą werniksu dzieło, przedstawiające Zmartwychwstanie Łazarza, podobne do słynnego

fresku Giotta, znajdującego się w Padwie. Przypuszczają, że odkryty obraz wyszedł również z pod pędzla Giotta. Na obrazie tym znalazł się odcisk palca, który będzie porównany z odciskiem na obrazie Giotta w zbiorach Luwru.

Koncert
muzyki polskiej
w Nowym Jorku

Z inicjatywy Polish Land Service odbył się w sali Federal Music Theater koncert muzyki polskiej. Na program złożyły się utwory Chopina, Moniuszki, i Szymanowskiego.



Jedna kropla -
to jeszcze nie deszcz...

Tak samo nie można wymagać od jednej filiżanki kawy słodowej Kneippa, żeby nas uzdrowił! Pięć natomist codziennie wyśmienitą kawę słodową Kneippa, zapewniamy sobie zdrowie i siłę. A tania jest ona także ta wyśmienita

Kawa Słodowa Kneippa

Kazimierz Bobiński

„Dla buchalterów i żydów miejsc nie mamy”

Jak się powodzi żydom w „Wielkiej Demokracji”

Heleńko! gdzieś uderzą żyda, ty-leńko! rozlega się gwałt na cały świat, że uderzono człowieka-człowieka, cywilizację, kulturę, postęp, równość, wolność i braterstwo, a przede wszystkim demokrację. Mogłoby się здаwać, że te wszystkie zjawiska umiejscowiły się właśnie na fizjonomii obitego Izraelity. Kto wie, czy właśnie nie dlatego, że łączono je zbyt nagminnie z brudnym chałatem, te skądinąd szanowne wyrazy zalaływać zaczęły cebulą: budzą w nas niesmak, a w najlepszym razie wzruszenie ramion, zamiast wywoływać szlachetny entuzjazm.

WYPRÓBOWANA
METODA

Jest to stara i wypróbowana przez żydów metoda pokrywania swoich spraw i interesów sztywnymi popularnymi ogólnoludzkimi interesami.

Podobnie stara i wypróbowana metoda jest łączenie antysemityzmu z pewnymi zjawiskami niepopularnymi. Po barbarzyństwie i wstecznicztwie przyszedł na identyfikowanie antysemityzmu z katolicyzmem. Metoda nie najgorsza, bo w Polsce wydaje już swój plon.

NOWA LINIA
PODZIAŁU

Każdy szanujący się demokratę, liberal i postępowiec manifestuje swój światopogląd przede wszystkim krusząc kopie w obrocie narodu wybranego. Nie poglądy społeczne, gospodarcze, nawet nie polityczne, pogląd na sprawę żydowską stanowi u nas o „demokratycznym” lub „niedemokratycznym” światopoglądzie. Patent na „demokratyzm” nadaje w Polsce „Nasz Przegląd”, a ze sprawy żydowskiej usiłuje się na gwałt zrobić linię podziału na obóz demokracji i totalizmu.

GODNA POLECENIA
BROSZURA

Tym właśnie szlachetnym panom, których demokracja wyraża się obroną interesów żydowskich (pod firmą „Humanity and Co”), tym pięknouchom, którym się zdaje, że postęp polega na kurczowym trzymaniu się zeszlachetnionych hasel, tym, którym się wydaje, że gdy zamieszczą w „Wiadomościach Literackich” filozoficzny artykuł, to ich „Wielkie Demokracje Zachodu” pasują od razu na szermierzy cywilizacji. Polecam gorąco 30-stronicową broszurę wydaną w New Yorku przez American Jewish Congress — oficjalną reprezentację amerykańskiego żydostwa. W broszurze tej napisanej przez mądrego rabiego J. X. Cohena zaopatrzonej przed mową innego rabiego, znanego ze swoich polakożerczych wystąpień Stefana S. Wiesego, znaleźć można wiele ciekawego i pouczającego materiału o tym, jak sobie „Wielka Demokracja” poczyniła z narodem wybranym. A poczyniła sobie odważnie, stanowczo i nie licząc się wcale z tym co świat (czytaj propaganda żydowska) na to powie, ani nie przejmując się tym, że może być okrzyknięta przez propagandę spód wiadomego znaku, jako niehumanitarna

(fel!); niedemokratyczna (o zgrozo!).

CO AMERYKANIE
MAJĄ DO ZARZUCENIA
ŻYDOM?

Broszura rabina Cohena zajmuje się problemem antysemityzmu na jednym tylko odcinku — na odcinku zatrudnienia bezrobotnych. Autor przeprowadził kilkanaście wywiadów z pracodawcami i biurami pośrednictwa pracy celem stwierdzenia dlaczego żydzi są mniej chętnie widziani jako pracownicy, niż chrześcijanie. I oto okazało się, że motywem niezatrudniania żydów nie jest bynajmniej ich odrębność religijna, ale pewne ujemne właściwości rasowe.

Według opinii amerykańskich pracodawców żydzi są nazbyt hałaśliwi, źle wychowani, niesubordynowani, agresywni, chorobliwie ambitni i pozbawieni skrupułów.

POZA NAWIASEM
ŻYCIA TOWARZYSKIEGO

Istnieje ścisły związek między gospodarczym a społecznym upośledzeniem żydów. Pozycja towarzyska jest niezbędna dla wykonywania niektórych zawodów. A tymczasem, jak twierdzi autor, żydzi są w wysokim stopniu, jeśli nie całkowicie, wyłączeni przez chrześcijan ze współzycia towarzyskiego. W tych warunkach pracodawcy wolą nie zatrudniać żydów, zwłaszcza na stanowiskach, które wymagają towarzyskich kontaktów z klientelą.

NIE MAMY
MIEJSC DLA ŻYDÓW
I BUCHALTERÓW

Wiemy, jakie wzburzenie wywołuje w Izraelu tabliczka z napisem: „Firma chrześcijańska”. Można sobie wyobrazić co by się działo, gdyby nasze urzędy pośrednictwa pracy wywiesiły któregoś dnia napisy: „Aż do odwołania podać żydowskich nie przyjmujemy”. A takie ogłoszenie wisiło sobie na drzwiach jednego z biur pośrednictwa pracy: („Rosa Brophy Agency”) w New Yorku. Wprawdzie było to biuro prywatne a nie urząd, ale ponieważ w Stanach Zjednoczonych pośrednictwo pracy skupia się w rękach prywatnych, więc praktycznie nie ma to znaczenia, zwłaszcza, że „Rosa Brophy Agency” nie jest wyjątkiem.

Inna agencja ogłasza w poczekalni: „There are no jobs available for bookkeeper — or Jews”. Nie ma wolnych miejsc dla buchalterów i żydów.

W jednym z biur wręczano kandydatom do pracy ulotkę z następującą treścią: „Nie możemy przyjmować podań od żydowskich buchalterów, daktylografów, pisarzy i w ogóle pracowników biurowych, gdyż nie mamy na nich zapotrzebowania”.

ARYJSKA BABKA
W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wiemy również, że w rubryce „wyznanie”, oraz „imiona rodziców” na różnych formularzach drążą do dziś dnia subtelne, humanitarne i „postępowe” uczu-

cia polskiego żydostwa. Usiłuje się nam wmówić, że babka — aryjka jest z Hitlerii rodem, a interesowanie się czymś pochodzeniem jest średniowiecznym barbarzyństwem. Żydzi i demosnobi twierdzą uparcie, że w tak zw. krajach demokratycznych nikt nie pyta, kto kogo rodzi, że ta kwestia w ogóle nie istnieje, że tylko osobiste walory i t. p. i t. p.

x) Jews, Jobs, and Discrimination, A Report on Jewish Non-

NIGDZIE
ICH NIE CHCĄ

Rabin Cohen wymienia następujące większe przedsiębiorstwa, które niemal nie zatrudniają żydów: np. „New York Telephone Company” (45.000 pracowników).

Rzecz szczególna, że nawet na giełdzie i w bankowości żydzi są źle widziani. Trzy największe nowojorskie banki: Chase Nation-

PIENIĄDZE ŁATWO
PRZECIEKAJĄ PRZESZ PALCE

o czym każdy wie doskonale...
Później nadchodzą długie dni — tygodnie zmartwień i kłopotów w walce o byt. A przecież można uniknąć trosk, pamiętając o książeczce oszczędnościowej PKO.

Książeczka oszczędnościowa PKO rozwieje troski o przyszłość, gdyż posiadacz jej pewien jest swego jutra.

P K O
PEWNOŚĆ - ZAUFAWIE

Employment by J. X. Cohen B. S., C. E. Chairman, Commission on Economic Problems of the American Jewish Congress with a Foreword by Stephen S. Wise President of American Jewish Congress, A. S. C. New York 1937 r.

A tymczasem okazuje się, że wprost przeciwnie, że zarówno wyznaczenie, jak i pochodzenie bardzo interesuje demokratycznych Amerykanów.

Jedno z trzech największych biur pośrednictwa pracy „Hammett Employment Service” dawalo do wypełnienia kwestionariusz, gdzie rubryka „wyznanie” szła zaraz po rubrykach „nazwisko” i „wiek”. „National Employment Exchange” zapytywano o pochodzenie ojca i matki — „fathers anasty”, „mothers anasty”. A nawet „New York State Employment Service”, instytucja o charakterze publicznym (tak!) zapytuje petentów o wyznanie.

9 NA 100

W wyniku przeprowadzonych ankiet i wywiadów stwierdzono, że na 100 wolnych posad biurowych odmówiono przyjęcia żyda w 91 wypadkach. Na 400 zbadanych firm 356, czyli 89 procent wypowiedziało się, że woli zatrudnić chrześcijan.

Mimo, iż kodeks cywilny stanu New York zabrania wyraźnie instytucjom użyteczności publicznej odmawiania pracy z powodu rasy, koloru skóry, czy też wyznania petenta, to jednak w praktyce prawo to jest omijane.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe zatrudniają żydów niemal wyłącznie w charakterze agentów. Jedno z towarzystw odmówiło przyjęcia młodego prawnika, gdyż matka jego była żydówką. W innym wypadku zaproponowano kandydatowi, którego nazwisko koczyło się na „berg”, by zmienić je, jako za bardzo żydowskie.

NUMERUS CLAUSUS

Żydzi amerykańscy podobnie jak na całym świecie cisną się masowo do wolnych zawodów. Na prawie, medycynie i dentystyce jest przeszło dwa razy więcej studentów — żydów niż chrześcijan. Mimo to żydzi czują się na uniwersytetach upośledzeni i skarżą się, że przy egzaminach odnoszą się do nich specjalnie surowo. Jako przykład cytuje rabin Cohen następujący fakt.

W Nowym Jorku przystępowało do egzaminu nauczycielskiego 222 kandydatów, w tym 34 żydów. Z tego licencje uzyskało na ogólną ilość 17, zaledwie 6 żyły Nowy Jork trzasnęło się z oburzenia, ale że to miało miejsce w Nowym Jorku, więc Nalewki jakoś nie protestują.

PROFESOROWIE
ŻYDZI

Odsetek profesorów żydów na wyższych uczelniach jest bardzo niski. Z ankiety przeprowadzonej na 179 uniwersytetach okazało się, że w 36 nie było ani jednego profesora żyda, w 62 — 1,8 procent, a w 87 — 2,2 procent. Rzecz charakterystyczna, że największą ich było w katolickich wyższych uczelniach, bo aż 3,1 procent. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że ludność żydowska stanowi w Stanach Zjednoczonych 3,6 procent.

Profesorowie na ogół niechętnie odnoszą się do słuchaczy żydów. Rektor Wesleyan University (Middletown, Connecticut) przestrzegał oficjalnie żydów przed zapisywaniem się na medycynę. Niektóre prywatne uni-

wersytety zaprowadziły na wydziałach medycznych „numerus clausus”. Obyło się to bez protestów „całego cywilizowanego świata”.

Żydzi skarżą się dalej, że nie mogą znaleźć zatrudnienia, w farmacji, dentystyce i zawodzie inżynierskim.

NIE JEST TAK ŹŁE

Muszę jednak pocieszyć p. rabina Schorra, który niewątpliwie wzruszył się niedolą swoich rodaków w Ameryce i wzorem swego kolegi rabina Wiesego, który groził Polsce, że chce zapewne upomnieć Amerykę. Żydom w Stanach Zjednoczonych nie dzieje się tak źle, jak to p. Cohen przedstawił, podobnie jak i żydom w Polsce nie dzieje się tak źle, jak to przedstawia propaganda żydowska.

Wystarczy wziąć do ręki „Almanach „Who is who in American Jewry” na rok 1938/39, żeby się przekonać, że p. rabin Cohen nieco przesadza. „Almanach” zawiera przeszło sto tysięcy żydów zajmujących wybitne stanowiska w Stanach Zjednoczonych. Żydami są m. in. wydawcy „New York Timesa” „Suldburger”, „New York Evening Post” Dawid Stein i „Washington Post Eugene” Mayer. Żydówką jest powieściopisarka Fanny Hunt, a bywalców kinowych zainteresować może, że Norma Shearer, Charli Chaplin, Paul Muni, Al Jolson, Fred Astaire i Eddie Cantor to są filmowe gwiazdy syjońskie.

Wiecz r radiowy
poświęcony
Rostworowskiemu

Dnia 12 b. m. o godz. 19.10 nadaje Polskie Radio wieczór literacki, poświęcony niedawno zmarłemu pisarzowi Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu, najwybitniejszemu autorowi dramatycznemu po Włocławskim.

Stanisław Miłoszewski omówi na wstępie zasadnicze wartości twórczości Rostworowskiego, poczem nadane zostaną fragmenty z „Judasza” w interpretacji znakomitych aktorów.

„Balilla” w Teatrze Orfium



Scena z aktu I-go: Zaulek w Genul.